



**W lutym Chrzanów
obchodził II Dni Kultury
Żydowskiej**
STR. 1 i 11

**Władze miejskie
i powiatowe chcą
zbudować lodowisko**
STR. 4



Na zdjęciu z lewej: Samuel Mandelbaum, jeden z nielicznych ocalałych z chrzanowskiego getta przyjechał na uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy
Fot. Jan Smółka



Plac budowy. W lutym do Chrzanowa dojechały elementy, z których powstanie łuk nad wiaduktem

fot. Marek Mędela

Wrota miasta z łukiem

W marcu budowlancy złożą z 24 elementów betonowe łuki

Do Chrzanowa dotarły wszystkie elementy wiaduktu nad ulicą Trzebińską. Mają od kilku do kilkunastu metrów i ważą nawet 20 ton.

To było spore przedsięwzięcie logistyczne. Spod zachodniej granicy, a dokładnie z Rakowic Małych nieopodal Zgorzelca do Chrzanowa jechały ostatnie elementy budowanego właśnie wiaduktu nad ulicą Trzebińską.

By dotarły tu bezpiecznie, wcześniej musiały zostać odpowiednio przygotowane.

– Długość elementów została dopasowana do możliwości transportowych na naszych drogach (długość do 15 m, ciężar elementów do 20 ton). Na razie stanowią one klocki. Potem zostaną

oparte na 16 wieżach – tłumaczy Franciszek Bartmanowicz, kierownik budowy, Konsorcjum Eurovia Polska Mosty Chrzanów.

W przyszłym miesiącu inżynierowie złożą z 24 elementów betonowe łuki. Zajmie to im co najmniej 5 dni.

– Dwadzieścia cztery elementy zostaną ze sobą zespolone, przestrzenie między nimi zostaną wypełnione betonem tak, aby uzyskać strukturę zdolną do przenoszenia obciążeń – dodaje Franciszek Bartmanowicz.

Wiadukt ma być wizytówką miasta, swego rodzaju bramą do niego od strony Krakowa.

Dodajmy, efektowną bramą do miasta, zwłaszcza, gdy będzie już oświetlony. Jak przekonuje Teresa Palian, kierownik biura ds. funduszy po-

mocowych magistratu w Chrzanowie, takiego wiaduktu nie ma żadne miasto w okolicy. Jest wyjątkowy ze względu nie tylko na swoją rozpiętość. Większość wiaduktów ma łuki stalowe. Ten chrzanowski będzie miał łuk betonowy.

Przypomnijmy, że wiadukt powstaje w ramach II etapu budowy obwodnicy północno-wschodniej miasta, która w całości będzie kosztować ok. 85 mln zł.

Roboty przy budowie wiaduktu mają zakończyć się w czerwcu tego roku.

Pobiegnie nad ul. Trzebińską pomiędzy obecnym jej skrzyżowaniem z ul. Sikorskiego a zjazdem na autostradę A-4 w kierunku Krakowa. Będzie miał 12 metrów szerokości oraz około 165 metrów długości. (af)

40 tysięcy na remont po wybuchu



Straty spowodowane pożarem szacuje się na 40-50 tys. zł

40 tysięcy złotych z rezerwy budżetowej przeznaczyła gmina Chrzanów na usuwanie skutków wybuchu gazu w jednym z mieszkań w kamienicy przy zbiegu ulic Kadłubek i 3 Maja.

O tym tragicznym zdarzeniu, do którego doszło na początku stycznia, było bardzo głośno. W jednym z mieszkań w kamienicy w centrum miasta doszło do wybuchu butli gazowej. Ogień bardzo szybko objął mieszkanie. Na skutek tego zdarzenia 7 osób zostało poszkodowanych. Z poważnymi poparzeniami trafili do specjalistycznych szpitali. Na skutek wybuchu zniszczone zostały dwa mieszkania. W pozostałych uszkodzeniu uległy drzwi i okna. Właśnie na wymianę uszkodzonej stolarki okiennej i drzwio-

wej w mieszkaniach gminnych w tej kamienicy przeznaczone zostały pieniądze z rezerwy budżetowej. Jest też ekspertyza inspektora nadzoru budowlanego dotycząca stanu mieszkań uszkodzonych na skutek wybuchu.

Konieczne jest w nich wzmocnienie stropów. Gmina zdecydowała jednak o przyznaniu rodzinom, które tam mieszkały innych lokali. W przypadku najbardziej poszkodowanej rodziny na razie jest to niemożliwe. Na skutek wybuchu lokаторzy tego mieszkania z ciężkimi poparzeniami trafili do szpitali. Ich córki były w tym czasie w szkole, teraz są pod opieką rodziny. Rodzice na skutek poparzeń zmarli. Z przyznaniem mieszkań władze miasta muszą poczekać do czasu ustanowienia opiekuna prawnego dziewczynki. (sol)

Płatne parkowanie za dwa miesiące?

Już wkrótce zapłacimy za parkowanie w centrum

Firma z Suchego Lasu wygrała przetarg na organizację i obsługę strefy płatnego parkowania w centrum Chrzanowa. To oznacza, że już wkrótce na ulicach miasta pojawią się parkomaty.

Wprowadzenie opłat za parkowanie w centrum Chrzanowa władze miasta zapowiadały od kilku lat. Tej wiosny te zapowiedzi mają szansę wejść w życie.

Właśnie rozstrzygnięto przetarg na wybór firmy, która ma zająć się organizacją i obsługą strefy płatnego parkowania w centrum miasta.

Do przetargu swoje oferty zgłosiło trzech chętnych. Wygrała firma Projekt Parking z Suchego Lasu, która za organizację strefy i obsługę zaproponowała cenę w wysokości 67,90 złotych brutto.

– Jest to cena, którą my jako zamawiający zapłacimy tej firmie za każde 100 złotych uzyskane przez wykonawcę z tytułu wszystkich opłat dotyczących płatnego parkowania – tłumaczy Ewelina Głogowska z Urzędu Miejskiego w Chrzanowie.

Miasto zyska na tym 32,10 zł. Te pieniądze mają być przeznaczane na remonty dróg i tworzenie nowych miejsc parkingowych. Jednak to nie wpływy do miejskiej kasy były głównym celem tworzenia strefy płatnego parkowania. Chodziło o to, aby łatwiej było zaparkować w centrum, bo teraz często graniczy to z cudem.

Miejmy nadzieję, że strefa choć w pewnym stopniu te problemy rozwiąże, bo chętnych do parkowania w centrum wciąż przybywa. W końcu to tutaj swoje siedziby ma wiele ważnych instytucji.

– Obserwujemy wzmożony. Jest on jeszcze większy ruch niż dwa, trzy lata temu. Widać, że przybyło samochodów, no i więcej instytucji ulokowało się również w centrum miasta – zaznacza Ryszard Kosowski, burmistrz Chrzanowa. – Dlatego konieczna jest rotacja na miejscach parkingowych w centrum w godzinach od 8.00-16.00 – dodaje.

Dokładnej daty początku funkcjonowania strefy jeszcze nie podano.

Firma, która wygrała przetarg na jej obsługę, ma dwa miesiące od momentu podpisania umowy na przygotowanie strefy, czyli projektu organizacji ruchu, oznakowanie strefy i montaż 14 parkomatów oraz stworzenie swojego biura.

Nie powinna mieć z tym problemów, bo ma już doświadczenie w tego typu przedsięwzięciach.

– Wykonawcy przystępujący do postępowania musieli mieć trzyletnie doświadczenie w zakresie zorganizowania i prowadzenia strefy płatnego parkowania przez okres co najmniej nieprzerwany 12 miesięcy – informuje Ewelina Głogowska.

Firma z Suchego Lasu koło Poznania organizowała i administrowała już trzydziestoma takimi projektami. Obecnie zatrudniona jest przy obsłudze stref m.in. w Krakowie, Obornikach, Opolu, Brzegu czy Jeleniej Górze.

Miejmy nadzieję, że problemów nie będzie także w przypadku Chrzanowa. Zwycięzca przetargu na obsługę chrzanowskiej strefy ma się nią



Wkrótce Chrzanów dołączy do miast, w których płaci się za parkowanie w centrum

foto. Łukasz Michalik

zajmować do listopada 2016 roku. Będzie ona funkcjonować od poniedziałku do piątku między godziną 8.00 rano a 16.00. Za pierwsze pół godziny postój zapłacimy złotówkę, godzinny postój będzie kosztował nas 2 złote.

Na początku zapewne nie wszystkim łatwo się

będzie przyzwyczaić, ale z czasem płatna strefa powinna stać się czymś oczywistym. Takie strefy funkcjonują już w wielu miastach, także Małopolski Zachodniej i tam spełniają swoją funkcję. Ułatwiają parkowanie w centrum.

Agnieszka Sierocińska

Kronika Chrzanowska pismo lokalne

CZŁONEK POLSKIEGO STOWARZYSZENIA PRASY LOKALNEJ

Redaktor naczelny: Antoni Dobrowolski (redaktor naczelny), Agnieszka Filipowicz, Agnieszka Sierocińska, Dariusz Szuba

Adres redakcji: ul. Broniewskiego 4 (MOKSiR), pok. nr 15, tel. 32 623 30 86 wew. 36

Wydawca: MOKSiR Chrzanów, ul. Broniewskiego 4,

W grudniu tego roku w Chrzanowie poślizgamy się na łyżwach

Gmina dogadała się ze starostwem

Wkolejnym sezonie zimowym chrzanowianie będą mogli pojeździć na łyżwach we własnym mieście. Zapadła bowiem decyzja o budowie lodowiska

Kilka miesięcy dyskusji, analiz i wreszcie – podjęto decyzję. Już następnej zimy Chrzanów będzie miał własne lodowisko. Władze miejskie i powiatowe dogadały się ze sobą i razem sfinansują tę inwestycję. W lutym oficjalnie ogłosiły swoją decyzję. Inwestycja będzie kosztowała od 1,5 mln-2 mln zł.

Znana jest już ostateczna lokalizacja dla lodowiska. Propozycji było kilka, ale najbardziej optymalne wydawały się dwie – albo obok Gimnazjum nr 1 przy ulicy Zielonej, albo na części boiska kompleksu szkół przy ul. Wyszyńskiego. O wyborze tej drugiej lokalizacji zdecydowały przede wszystkim koszty. To miejsce już bowiem posiada oświetlenie i trybuny. Dodatkowy atut stanowi dobre połączenia komunikacyjne i parkingi w pobliżu.

– Nietrudno spowodować, by taka inwestycja generowała dla samorządu coroczne wysokie koszty utrzymania. By tego uniknąć, patrzyliśmy więc przede wszystkim na lokalizację ze względu na dostępność środków komunikacji publicznej, na dostępność parkingów, na dostępność mediów. To jest istotne z punktu widzenia opłacalności inwestycji – tłumaczy Robert Maciaszek wiceburmistrz Chrzanowa.

Lodowisko ma powstawać w cyklu dwuletnim. Oprócz lodowej płyty i kas w planach jest bowiem także budowa zaplecza wraz z małą gastronomią.

Pod koniec tego roku będzie się już można ślizgać po lodzie. Natomiast na finał całej inwestycji trzeba poczekać do kolejnego sezonu zimowego 2014/2015.

Przypomnijmy, że w przeszłości już Chrzanów miał ślizgawkę w rejonie ulicy Sokoła. Potem lodowisko uruchomiono na placu Tysiąclecia, jeszcze przed remontem jego płyty.

– Kiedy była stara płyta placu, zrobiliśmy lodowisko na placu Tysiąclecia. Cieszyło się, z tego co pamiętam, dużym zainteresowaniem –



Władze miejskie i powiatowe ogłosiły w lutym swą decyzję o podjęciu wspólnej budowy lodowiska w Chrzanowie

fot. Marek Mędela

wspomina Ryszard Kosowski, burmistrz Chrzanowa.

Ze względu na modernizację placu Tysiąclecia, lokalizację dla lodowiska trzeba było zmienić. Ślizgawkę urządzono więc przy basenie na osiedlu Młodości, ale tam frekwencja była znacznie mniejsza. Nowa lokalizacja przy Wyszyńskiego wydaje się bardzo korzystna, bo tu de facto w ostatnim czasie przeniosło się centrum miasta. Dość wspomnieć o bliskości kompleksu oświatowego czy centrum handlowego. Władze miejskie i powiatowe liczą więc, że lo-

downisko zdoła przyciągnąć sporą liczbą amatorów jazdy na łyżwach.

Wedle wstępnych szacunków, koszt bieżącego funkcjonowania ślizgawki wyniesie od 150 do 200 tysięcy złotych. Przy dużej frekwencji połowę tej kwoty mogłyby pokryć wpływy z biletów. Resztę sfinansowałyby po połowie dwa samorządy.

Dodajmy, że lodowisko będzie miało wymiary 40 na 20 metrów. Obecnie trwa opracowywanie projektu technicznego tej inwestycji.

Agnieszka Filipowicz

Kto rządzi na chrzanowskich osiedlach?

Niedawno, za sprawą zarządzonych wyborów organów pomocniczych gminy Chrzanów, zmieniły się składy rad sołeckich i rad osiedlowych. Prezentowaliśmy już na naszych łamach gospodarzy sołectw, teraz przyszła pora na szefów rad osiedlowych.

Rady osiedlowe pełnią funkcje opiniotwórcze, posiadając kompetencje doradcze. Ponadto opiniują projekty dotyczące danego osiedla, zgłaszają potrzeby najważniejszych remontów oraz interweniują w sprawach bieżących. Na cze-

le każdej rady stoi pięcioosobowy zarząd wybierany spośród członków. W przeszłości wybory do rad nie cieszyły się znaczącym uznaniem wyborców. Wielokrotnie przekładano spotkania, ze względu na brak określonej liczby mieszkańców. Były też głosy, aby rady osiedlowe w ogóle zlikwidować. Być może planowana od roku 2014 ordynacja większościowa spowoduje znaczące ożywienie aktywności społecznej mieszkańców naszych osiedli. Przykładem takiego, już wyraźnego, zainteresowania wyborami było spotkanie mieszkańców Kątów, na które przyszło ponad 120 osób, nie mieszcząc się w miejscowym

przedszkolu i zaskakując pozytywnie organizatorów z urzędu miejskiego. Ostatecznie, po dokonaniu wyborów w 10 osiedlach, stanowiska przewodniczących zachowali Andrzej Uryga (Stara Huta), Janusz Jedynak (Północ – Tysiąclecie), Stanisław Zygałdo (Kościelec), Roman Tomaszewski (Niepodległości), Alicja Bębenek (Borowiec), Janina Hacus (Stella) i Elżbieta Głabala (Młodości). Nowego szefa mają Kąty – Mirosława Grzybka zastąpił Roman Madejski, na Rospontowej Franciszka Szyjkę zmienił Ryszard Bębenek, a na Śródmieściu Józef Zając zastąpił Kazimierza Piegzę. *(ad)*

Cykliści powołali stowarzyszenie

W Chrzanowie powstało Stowarzyszenie Chrzanowskich Cyklistów. Jego członkowie chcą zabiegać o powstawanie nowych dróg rowerowych w mieście i popularyzację roweru jako środka transportu.

Głośniej zrobiło się o nich pół roku temu. W tym okresie zaczęli organizować tzw. rowerowe masy krytyczne. Raz w miesiącu amatorzy dwóch kółek spotykali się na chrzanowskim rynku, by potem przejechać ulicami miasta. Chcieli pokazać, że w Chrzanowie miłośników jazdy na rowerze nie brakuje, ale warunki by korzystać z tego środka transportu w ruchu ulicznym nie są najlepsze. Te comiesięczne spotkania były impulsem do powstania stowarzyszenia. Okazało się, że podobnie myślących ludzi jest w gminie sporo, postanowili więc działać wspólnie. Chcą, by w gminie powstała sieć dróg rowerowych umożliwiającą wykorzystanie roweru jako bezpiecznego środka transportu do sklepu, pracy czy szkoły.

– Chcemy, żebyśmy my i nasze dzieci mogli bezpiecznie korzystać z dróg rowerowych, się przemieszczać z domu do szkoły i jeździć spokojnie po Chrzanowie – mówi Leszek Fidelus, prezes Chrzanowskiego Stowarzyszenia Cyklistów.

To, że rowerzyści zrzęśli się w stowarzyszeniu, ma im pomóc w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych, współpracy z samorządem czy choćby w zdobywaniu pieniędzy na działalność. Mogą skorzystać z odpisów podatkowych. Z tych pieniędzy chcą m.in. promować jazdę na rowerze

Organizacja imprez to oczywiście nie główny cel stowarzyszenia. Przymierzają się do inwentaryzacji istniejących ścieżek rowerowych i miejsc, gdzie ścieżki mogłyby powstać niewielkim kosztem.

Chcą opiniować projekty budowy nowych dróg w gminie tak, by mogli wnioskować o powstanie tam drogi dla rowerów.

Jak mówi prezes stowarzyszenia, nie chcą walczyć czy konkurować z samorządem lub instytucjami publicznymi, a współpracować i doradzać choćby w kwestii tworzenia parkingów dla rowerów.

Podczas spotkania założycielskiego stowarzyszenie liczyło 18 członków. Chętnych przybywa. Pod koniec lutego jego władze złożyły wniosek o rejestrację stowarzyszenia do KRS. Trzeba liczyć, że od tego momentu na zarejestrowanie stowarzyszenia potrzeba około miesiąca.

(sol)



Leszek Fidelus, prezes Chrzanowskiego Stowarzyszenia Cyklistów

fot. Łukasz Michalik

Związek komunikacyjny szuka kontrolerów

Nie było chętnych firm na prowadzenie kontroli biletów w autobusach Związek Komunalny „Komunikacja Międzygminna”. Nie oznacza to, że gapowicze mogą teraz jeździć bez stresu. Kontrolę biletów przejmie związek.

Przez ponad 10 lat kontrolą biletów w autobusach ZKKM w Chrzanowie zajmowały się firmy kontrolerskie wyłaniane w przetargach. Tym razem chętnych nie było i związek zdecydował, że sam przejmie to zadanie.

Na umowę zlecenie zatrudnione mają być osoby, które będą kontrolowały czy pasażerowie nie jeżdżą na gapę. Nabór już praktycznie ruszył. Do związku wpłynęła jedna oferta, ale zważywszy na sytuację na rynku pracy, zapewne będzie ich więcej.

Kontrolerzy pracujący na zlecenie związku będą mieli prowizję zależną od skuteczności, ale prezes związku myśli także o pewnych kwotach ryczałtowych. Przyznaje jednak, że ich zarobki będą zależały przede wszystkim od skuteczności. Szacuje, iż zarobią od tysiąca do dwóch tysięcy złotych.

Zanim kontrolerzy ruszą na trasy autobusów związku, najpierw będą musieli przejść rozmowy kwalifikacyjne, a potem szkolenie. Pracę rozpoczną od pierwszego kwietnia. (sol)

Fundacja ostrzega przed oszustami

Fundacja im Brata Alberta w Chrzanowie ostrzega przed oszustami, którzy rzekomo zbierają pieniądze dla fundacji.

Do chrzanowskich władz fundacji dotarły niepokojące sygnały. Na terenie Chrzanowa pojawiły się osoby, które przychodzą do mieszkań oferując sprzedaż towarów i przekonując, że dochód zostanie przekazany fundacji.

– To oszustwo, ktoś chce zarobić, wykorzystując nasz wizerunek – przestrzega Robert Gondzik, kierownik Warsztatów Terapii Zajęciowej w Chrzanowie.

Fundacja utrzymuje się głównie ze środków przyznawanych przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ale także

z pieniędzy przekazywanych przez starostwo, gminę i oczywiście pozyskanych przez sponsorów. Publiczne zbiórki pieniędzy na rzecz fundacji także są organizowane, ale poprzedza je kampania informacyjna, a zbierający mają odpowiednie identyfikatory.

– Jeśli ktoś nie jest pewien, czy dana osoba rzeczywiście zbiera na rzecz fundacji, najlepiej to sprawdzić bezpośrednio u nas – przekonuje Gondzik.

Właśnie dzięki telefonom od osób, które chciały się upewnić, czy wspomniani sprzedający działają w imieniu fundacji, jej chrzanowskie władze dowiedziały się o osobach wykorzystujących wizerunek fundacji. (sol)

Fotel dyrektora do wzięcia

W marcu okaże się, kto przejmie schedę po dotychczasowej dyrektorze chrzanowskiego szpitala Ewie Potockiej. Starostwo ogłosiło już konkurs na to stanowisko.

W tym roku chrzanowski szpital żyje nie tylko jubileuszowymi obchodami z okazji 80. rocznicy powstania. Szykuje się też zmiana na fotelu dyrektora. Starostwo ogłosiło konkurs na nowego szefa tej placówki. Wieleletnia dyrektorka lecznicy Ewa Potocka zapowiedziała, że nie myśli o

powtórny ubieganiu się o tę funkcję. Potencjalni kandydaci już mogą składać papiery, pod warunkiem, że spełniają wymagania przewidziane ustawą. Oferty należy składać w zamkniętej kopercie do 30 dni od daty opublikowania ogłoszenia. Starostwo ogłosiło konkurs 6 lutego. Po złożeniu ofert kandydaci otrzymają płyty CD z materiałami informacyjnymi o stanie prawnym, organizacyjnym i ekonomicznym szpitala. Rozstrzygnięcia konkursu można się spodziewać jeszcze przed końcem marca. (af)

Poetycki poranek w Starej Kółtowni

Klub Stara Kółtownia gościł 16 lute-go młodych poetów z całej Polski. Nie zabrakło też licznej rzeszy naszych lokalnych twórców, ich rodzin i przyjaciół. Okazją do spotkania była uroczystość wręczenia laurów poetyckich w XIV Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim „Bez Granic”.

Licznie przybyłych przywitał najpierw piosenką Dariusz Baran, wprowadzając w nastrój poetyckiej refleksji. Potem było tradycyjnie, zgodnie z uświęconym zwyczajem, czyli powitanie, odczytanie werdyktu, wręczenie nagród i dyplomów oraz prezentacja nagrodzonych wierszy. Starczyło też czasu na posilenie się pyszną pizzą i różnymi słodkościami.

Za każdym razem uroczystość rozstrzygnięcia tego poetyckiego konkursu jest inna i niepowtarzalna. To zasługa jego uczestników, którzy zawsze mile zaskakują jurorów swoją poezją, niezwykle różnorodną tematycznie i formalnie. Podobnie było w tym roku.

Zwycięzca w I kategorii, szóstoklasista z Włocławka – Adam Piasecki nadesłał piękne, klasyczne haiku. W jednym z nich pisze o jesiennym deszczu: chabrowe niebo, ulewne deszczysko pada, skowronek uciął. Natomiast jego rówieśniczka Martyna Bury z Prudnika (II nagroda) wyznaje: „To co dusi, co krztusi, wyrzuci na kartkę z pióra pięknych słów myśli niespokojne – wolne będą”. Natomiast Patryk Szwałka z Głogowa (III nagroda) opowiada poetycko swój sen, w którym wpada w przeszłość, choć nie wybrał daty, a wybrano go na boga lodu Arklejosa, który musi zmierzyć się z Zeusem.

Wyróżniona chrzanowianka Natalia Szczurek pięknie pisze o uczuciach, wyznając, że jej miłość będzie jak pochodnia, rozpromieni najciemniejszą noc, a z czary szczęścia pić będzie do dna. Zdobywca pierwszej nagrody, gimnazjalista z



Andrzej Jagiełłowicz z Warszawy zdobył I nagrodę w II kategorii

foto. Ola Jagiełłowicz

Warszawy, Andrzej Jagiełłowicz poetycko opowiada, że noc w pelerynie gwiazd gra nokturny z nut perłowych utkanie i przez palce bezszelestnie przesiewa przeźrocyste ziarenka czasu oraz na głowy zakochanym sypie księżycowym pyłem. Jego koleżanka ze Szczecina Dorota Jankowska (II nagroda) dzieli się pięknie swoją wrażliwością stwierdzając, że wieczorami dzień mruży oczy, zaciska światło w piąstkę, nim zaśnie wymaluje niebo barwą spojrzeń. Natomiast Iwona Kozłowska z Kielc, wyróżniona drugą nagrodą, obiecuje, że opowie baśń kolorową, pokaże zapach kwiatów i blask nocy oraz, że zawiezie tam,

gdzie można zrywać gwiazdy jak jabłka. Wyróżniony zakopiańczyk Mateusz Zwijacz przysłał piękne haiku. Jeden z nich szczególnie zachwyca, cytując: „Niewielka iskra pośród ciemności świata – bijące serce”.

III kategoria też nie zawiodła, zachwycając jurorów chyba najbardziej wysokim i wyrównanym poziomem. Zwyciężczyni Anna Maria Kobylńska z Warszawy jeden z wierszy poświęciła pamięci Haliny Poświatowskiej, w którym pisze m.in.: „Z ziaren rzuconych w czas wykwitły wiersze zanim po ostatniej operacji serca w zwiędłych rękach ściemniała krew, nastąpiła noc, w jej tomiku wierszy strony uśmiechają się kobiecymi ustami”.

II miejsce otrzymał w tej kategorii Paweł Bień, który w jednym z wierszy wyznaje: „Zamknę się na kilka słów, wejść między wiersze, nie zauważysz mnie, zamknę się w kilka słów, a kiedy wychylę głowę, powtórzmy się”.

Emilia Łydkka z Sipiorko koło Kcyni (III nagroda) wyznaje z obawą, że na dnie duszy białe kwitną kwiaty, lecz ona ich nie uchroni, zatona w atramentcie bólu, znikną pod osłoną nocy. Wyróżniony Michał Konrad Byrczek z Chrzanowa dużo poetyckiej uwagi poświęcił chrzanowskim Żydom, puentując m.in.: „Strasznym snem leż pamięć żywa, szczyrzy kły, trybików sto, wciąż nadzieja trwa prawdziwa, jeśli pamiętamy zło”.

Tradycyjnie jurorami konkursu byli Lucyna Szubel i Antoni Dobrowolski (chrzanowscy poeci), którzy przeczytali z uwagą 220 zestawów wierszy – mozołąc się później przy rozdzielaniu laurów, bo najchętniej obdzieliliby wszystkich nagrodami, wyróżnieniami i uśmiechami, za ten czyn heroiczny, że młodzi ludzie zechcieli się podzielić swoim światem, swoimi bólem, kłopotem, lękiem, zdradą, zranionym sercem, poczuciem samotności, ale też zachwytem nad światem – swoim najbardziej osobistym poetyckim zwierzeniem.

Antoni Dobrowolski

Kryminalista bez wyroku... akcja promocyjna



Wypożyczalnia – ul. Broniewskiego 10C – w m-cu marcu poleca KRYMINAŁY – akcja promocyjna „KRYMINALISTA” BEZ WYROKU W BIBLIOTECIE! Zobaczyć będzie można wystawę i film o Słomczyńskim, wypożyczyć kryminały Alexa i tłumaczenia pisarza słynnych dzieł... będą zagadki kryminalne... i oczywiście kryminalne gadzety do wygrania!

21.03. przypada 15 rocznica śmierci Macieja Słomczyńskiego tłumacza dzieł Szekspira, czyli słynnego JOE ALEXA – autora powieści kryminalnych.

W jego żyłach nie płynęła ani jedna kropla polskiej krwi. Był Polakiem z wyboru, synem Angielki i Amerykanina.

Tłumacz, który dał polskiej literaturze m.in. świetne przekłady całego Szekspira (jako jedyny na świecie przetłumaczył całość), czy takich „nieprzekładalnych” dzieł, jak „Ulisses”.

Pracował jak maszyna. Makbet – 17 dni, Romeo i Julia – 21 dni (tłumaczenia). Dla odmiany

– „Ulissesa” tłumaczył lat 11, dłużej niż powstał oryginał.

Zarabiał na życie, pisząc kryminały pod pseudonimem Joe Alex, (także Józef Aleks) i Kazimierz Kwaśniewski (powieści milicyjne). Jako Joe Alex był autorem scenariuszy filmowych, sztuk teatralnych (Panny z Acheronu) oraz widowisk i audycji telewizyjnych.

Kryminały Joe Alexa zostały przetłumaczone na 13 języków: białoruski, bułgarski, czeski, litewski, łotewski, niemiecki, rosyjski, rumuński, serbsko-chorwacki, słowacki, słoweński, ukraiński i węgierski.

Większość wydań na terenach byłego Związku Radzieckiego (miliony egzemplarzy) ukazała się bez jego zgody lub bez zgody jego spadkobierców. Pamiętne kryminały, min: Śmierć mówi w moim imieniu, Cichym ściagałam go lotem, Gdzie przykazań brak dziesięciu.

Akcja promocyjna trwać będzie przez cały marzec, MBP, ul. Broniewskiego 10C.

Olga Nowicka

NA REGALE – BIBLIOTEKA POLECA



W TEJ RUBRYCE CO MIESIĄC POLECAMY KSIĄŻKI, KTÓRE WARTO PRZECZYTAĆ LUB OMIJAĆ Z DALEKA... chodź podobno *de gustibus non est disputandum*, czyli o gustach się nie dyskutuje... pozwolimy jednak sobie na kilka słów uwag o książkach – ale to chyba dobrze, że książka ma zwolenników i przeciwników. CZYTAJCIE... BO WTEDY KSIĄŻKA ŻYJE!

Tym razem NA REGALE:

Krótko – bo szkoda czasu!

To jak „brzydkie kaczątko” podrasowane w photoshopie, które ma stać się gwiazdą, ale niestety, nie wyszło! Wszyscy czekaliśmy na tę powieść, bo było o niej głośno już przed wydaniem, z racji tego, że pierwotnie była fanfiction (tworzenie przez fanów, a niekiedy, przeciwnie, krytyków opowiadań - zwanych fanfikami, nawiązujących do danego utworu, dotyczących dziejów postaci

w wybranym przez autora czasie) „Zmierchu”. I już wiadomo, że będzie słów kilka o książce E.L. James „Pięćdziesiąt twarzy Greya”.

Pamiętam, że na początku zaczęła mnie wciągać, pomyślałam – łatwa, lekka, może być przyjemna, język prosty, przy „gorszym” stanie ducha – idealna... ale niestety po kilkudziesięciu stronach... za łatwa, niekoniecznie przyjemna, język (litości!) za prosty, zaczęły boleć językowe powtórzenia i denerwujący do granic możliwości odnośnik głównej bohaterki do „wewnętrznej bogini”.

Można by hipotetycznie zadać pytanie w kontekście socjologicznym czy też psychologicznym – Co sprawia, że tego typu książki mogą osiągnąć spektakularny sukces i społeczne wręcz emocje?

Odpowiedź na nie zostawiam już specjalistom, choć nawet zwykły laik może w temacie się odnaleźć... a wtedy ten wyrafinowany sięgnie do klasyki literatury... może więc Kochanek Lady Chatterley D. Lawrence'a?

Nie widzę w jej przeczytaniu nic złego... ja akurat jej nie skończyłam bo znużyła... ale powiedziałabym tak: niekoniecznie trzeba przeczytać, można zacząć i grzechem nie będzie nie skończyć, może być dla tych co mają dystans do literatury i odróżniają literaturę dobrą od złej... choć o gustach się nie dyskutuje podobno (nie zgadzam się).

Na okładce...Hipnotyczna, uzależniająca, iskrząca seksem i erotyką powieść... – proszę nie wierzyć wszystkim recenzjom pisany na obwołanych...a o tym jakie miejsce zajmie ta książka



w światowej literaturze? - dziwny jest ten świat i może być różnie. Ja zdecydowanie nie odłożę tej książki na moją prywatną półkę.

P.S. Pozytyw? A jednak zawsze można dowiedzieć się czegoś nowego? Ta lektura skłoniła mnie do zagłębienia się w tematykę literatury fanfiction.

Olga Nowicka

MELODIE SERCA. Walentynkowy koncert „Impresji”

Gorącymi brawami nagrodzili członków grupy wokalne Impresja słuchacze koncertu zatytułowanego *Melodie serca*. Koncert odbył się 16 lutego w klubie Stara Kotłownia.

Młodzi artyści pracujący pod kierunkiem Ireny Paprockiej w ostatnich miesiącach dość często prezenują się chrzanowskiej publiczności.

Ostatni koncert swoim duchem i nastrojem nawiązywał do minionego walentynkowego święta – i właśnie zakochanym dedykowano wszystkie piosenki.

Bardzo precyzyjnie dobrany repertuar, obfitujący w największe światowe szlagiery, takich gigantów piosenki, jak Celine Dion, Whitney Houston czy Edith Piaf – mógł wzruszać i zachwycać.

Nie zabrakło też znakomitych przebojów Blue Cafe, Krystyny Prońko, Ireny Jarońskiej czy Michała Bajora.

Wszystkie utwory zostały zaprezentowane niezwykle profesjonalnie, z wielkim zaangażowaniem i dużą kulturą sceniczną.

W walentynkowym koncercie udział wzięli:

Irena Paprocka, Natalia Starczynowska, Karolina Wierzba, Katarzyna Tyborowska, Aleksandra Rojek, Dominika Pater, Łukasz Rejdych, Krzysztof Piegżik, Nikodem Łabuz, Dominik Kuśnierczyk oraz Paweł Paprocki.

Antoni Dobrowolski



Katarzyna Tyborowska w sugestywnej interpretacji wielkiego przeboju Edith Piaf „La foule”
fol. Magdalena Jastrzębska

Najfajniejszy ksiądz jakiego znam...

...tak o ks. Kazimierzu Sowie mówi Martyna Wojciechowska, recenzentka jego książki „Moje syberyjskie podróże”.

Po pierwsze Kazimierz Sowa jest najfajniejszym księdzem, jakiego znam.

Po drugie – to mądry i przenikliwy facet, a swoją wiedzę teologiczną łączy z niezwykłą wrażliwością i umiejętnością obserwowania świata i ludzi, którzy go zamieszkują. Po trzecie nie dziwię się, że na cel swoich podróży i pisania wybrał Syberię, bo to kraina prawdziwa na wskroś. Tak jak on sam.

Ale nie każdy potrafi to dostrzec, a tym bardziej - opisać. Jemu się udało zrobić to wspaniale i wciągająco, bo nie zasnął, dopóki nie skończyłam czytać tej książki!

„Jest takie rosyjskie powiedzenie, że na Syberii sto kilometrów to nie odległość, minus 20 stop-

ni to nie mróz, a wódka to nie alkohol” – pisze Kazimierz Sowa. A ja wiem, że każdy z nas powinien ruszyć z nim w tę podróż. (Martyna Wojciechowska)

Podpisujemy się pod tymi słowami obiema rękami... na spotkanie w chrzanowskiej bibliotece przybyło ponad 70 osób zainteresowanych syberyjskimi klimatami i ciekawą rozmową z autorem.

Duchowny, dziennikarz, założyciel kanału religia.tv, stały komentator TVN 24, autor filmów dokumentalnych, miłośnik podróży i polityki... najfajniejszy ksiądz...w dodatku pochodzący z naszego powiatu (ur. w Libiążu).

Cóż mogliśmy podarować księdzu na zakończenie spotkania?... oczywiście sowę! Spotkanie prowadziła Olga Nowicka.

Olga Nowicka



Ks. Kazimierz Sowa

foto. MBP

Podaruj misiaczka... podsumowanie



8 lutego zakończyła się zbiórka pluszowych zabawek z przeznaczeniem dla Komendy Powiatowej Policji i Państwowej Straży Pożarnej oraz dla małych pacjentów Szpitala Powiatowego w Chrzanowie.

Organizatorami akcji „Podaruj misiaczka dla chorego dzieciaczka” była Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Księdza Michała Potaczała „Apostoł Dobroci”.

Przez trzy tygodnie w Oddziale dla Dzieci (ul. Broniewskiego 10C) wystawiony był plakat informujący o akcji oraz kosz, do którego czytelnicy naszej biblioteki wrzucali pluszowe maskotki.

W trakcie akcji zebrano 300 maskotek (nowych i używanych), które komisyjnie przeliczono i przekazano Prezesowi Stowarzyszenia. 14-15 II maskotki zostały przekazane do Komendy Powiatowej Policji i Państwowej Straży Pożarnej w Chrzanowie, w obecności pracownika biblioteki oraz członków stowarzyszenia.

Janina Onyszkiewicz,

Literatura i muzyka w Klubie Literackim

28 stycznia w Klubie Literackim „Pod Muzami” na zakończenie sezonu kolędniczego zaśpiewał prowadzony przez Antoninę Wójcik chór „Trójtola”

Po raz kolejny zaprezentował program oparty na kolędach i pastoralkach. Kolędowaniu towarzyszył wykład na temat śpiewanych utworów.

W Polsce powstało niemal dwieście kolęd i czterysta pastorałek – żaden inny kraj nie może się pochwalić takim zbiorem. Kolęda, która początkowo była pieśnią powitalną, na przełomie

XVII/XVIII wieku nabrała znaczenia pieśni bożonarodzeniowej- współcześnie jest to pieśń związana z wydarzeniami w Betlejem i śpiewana wyłącznie w okresie Bożego Narodzenia. Najpopularniejszej w Polsce kolędzie „Bóg się rodzi” Franciszka Karpińskiego towarzyszyła „Kolęda dla nieobecnych” skomponowana do tekstu Sz. Muchy przez Zbigniewa Preisnera. Najstarsza zachowana w rękopisie z początku XVIII. kolęda „Gdy śliczna panna” zakończyła program występu, ale nie spotkanie.

Po występie chór wspólnie z licznie przyby-

łymi gośćmi zaśpiewał proponowane przez publiczność kolędy.

Akompaniator – Leszek Nowak spełniał życzenia uczestników, zaśpiewano kilka bardziej znanych kolęd.

Przy wejściu na koncert każdy uczestnik dostał numerek, w trakcie koncertu nastąpiło losowanie.

Pięciu szczęśliwców mogło cieszyć się z niespodzianek – wykonanych ręcznie dekoracji świątecznych.

Lidia Kurnik

PAMIĘCI WSPANIAŁEGO CHRZANOWIANINA

Dow Berek Grajower (1922-2013)

15 stycznia br. odszedł do wieczności Człowiek wielkich zasług dla Chrzanowa i naszego Muzeum, wspaniały przyjaciel (dla mnie nawet „przyszywany” członek rodziny).

Ogromnemu zaangażowaniu Pana Berka zawdzięczamy uratowanie od zapomnienia faktów związanych ze społecznością żydowską w międzywojennym Chrzanowie, stanowiącą połowę mieszkańców naszego wspólnego miasta. Jesteśmy teraz bogatsi przynajmniej o część Jego ogromnej wiedzy na ten temat, możliwej do przekazania nam dzięki wprost genialnej pamięci, którą zachował na równi z miłością do swego rodzinnego Chrzanowa.

Doceniają to ci, którzy sięgają po wydaną przez nasze Muzeum książkę „W pamięci i w sercu. Chrzanów we wspomnieniach Berka Grajowera”. To ważne, że w muzealnej czytelnicy zapoznają się z nią także uczniowie, coraz częściej szukający informacji o przecież jeszcze nie tak dawnych sąsiadach swoich dziadków. Jestem przekonany, że pozostanie nie do przecenienia już nawet ta opublikowana „tylko” część informacji przekazanych nam przez Pana Berka w kilkudziesięciu obszernych listach (pisanych „maczkiem” i bez marginesów na kartkach formatu A4), w niezliczonej ilości rozmów telefonicznych (bywało, że kilku w ciągu jednego dnia!) i w trakcie osobistego spotkania latem 2009 roku podczas niezapomnianego powrotu do Chrzanowa po 69. latach nieobecności w nim. Niech ta uratowana wiedza służy obecnemu, ale i następnym pokoleniom, przypominając i przedstawiając prawdziwy obraz Chrzanowa sprzed II wojny światowej.

Żał, że nie dane nam było z tej Skarbnicy czerpać wcześniej i więcej. Ale chyba lepiej dziękować Opatrzności za to, co wspólnie udało się jednak osiągnąć. Przecież jeszcze 5 lat temu nawet nie wiedzieliśmy o istnieniu Pana Berka... Żał też, że nie mogło już dojść do tak starannie przygotowanego drugiego spotkania w Chrzanowie z okazji wydania Jego książki. Liczyliśmy, że znacznie liczniejsze grono Chrzanowian będzie miało okazję osobiście poznać tak sympatycz-



Naomi i Berek Grajowerowie jakiś czas temu, przeżyli razem ponad 66 lat.



Podczas zwiedzania Chrzanowa: – A tam był sklep mojego Bł. Pamięci Dziadka

fot. Anna Sadło-Ostafin

nego krajana, mówiącego piękną polszczyzną, dowcipnego erudyty i doskonałego przewodnika po swoim mieście, przed siedemdziesięciu laty z najdrobniejszymi detalami z fotograficzną dokładnością zatrzymanego w kadrze.

Wielokrotnie w trakcie rozmów telefonicznych słyszałem zapewnienia o codziennym przynajmniej przez 8 godzin przebywaniu w Chrzanowie. A to za sprawą ogromnych rozmiarów zdjęcia chrzanowskiego Rynku (z lat międzywojennych), wiszącego przy biurku w jego gabinecie. Nawet jeśli to zdjęcie znajduje się nadal w tym miejscu to wiem na pewno, że jednocześnie w swojej duszy zabrał je do nieba Pan Berek.

Po śmierci Pana Berka z Muzeum wystosowany został list kondolencyjny do jego żony Naomi i córki Szoszany. Odszedł człowiek bardzo nam bliski, tak bardzo pogodny, uśmiechający się do nas w zachowanych wspomnieniach.

Na koniec dwa osobiste wątki. Chciałbym w przyszłości – najlepiej razem z panem Eugeniuszem Kępińskim – napisać książkę o Panu Berku, niezwykłym człowieku, wielkim przyjacielu Chrzanowa i wspaniałym ambasadorze Polski za granicą... o jego świetnej młodości w Chrzanowie i Krakowie (gdzie chodził do szkoły), o pobycie w niemieckich obozach, powrocie do Polski i niedojechaniu do Chrzanowa, o latach spędzonych w Niemczech (gdzie ożenił się i założył rodzinę), o wyjeździe przez Francję do Izraela, o bardzo szczęśliwych 30 latach spędzonych w Australii, o ostatecznym powrocie do Ziemi Wybranej. Ale także o jego zainteresowaniach filozoficznych, upodobaniu w aforyzmach, poczuciu humoru, podtrzymywaniu tradycji szachowych, czy wielkim szacunku dla papieża-Polaka Jana Pawła II...

Odkąd podczas pobytu w Polsce (wizyta w rodzinnym domu na Trzebionce) państwo Grajowerowie przy pieczonych ziemniakach w towarzystwie czterech pokoleń naszej rodziny

stali się jej „przyszywaną” częścią – co Pan Berek skwitował, że „ta robota krawiecka bardzo mu odpowiada”, są dla nas po prostu rodziną... i tak pozostanie nadal. Marzeniem Naomi (naszym zresztą też) jest, aby spotkać się jeszcze w Chrzanowie. Liczę, że przyjechałaby do Polski z córką Szoszą, która w ojczyźnie swych rodziców jeszcze nie była. Wiem, że takim planom życzliwie przytakuje Błogosławionej Pamięci Berek Grajower, który w takim spotkaniu na pewno by nam dyskretnie towarzyszył/ Za wszystko Ci dziękujemy, wspaniały Przyjacielu!

Henryk Czarnik



Z pomocą pana Wojtka Wyziny odnaleziony został grób Dziadka.

fot. Michał Obersztyn



Obchody rozpoczęły się od zapalenia zniczy oraz modlitwy pod tablicą pamiątkową w ogrodzie Domu Urbańczyka
fol. Marek Szymaszkiewicz

Ku pamięci patrona muzeum

W lutym przypadała dziesiąta rocznica śmierci Mieczysława Mazarakię. Z tej okazji muzeum zorganizowało uroczystości upamiętniające tego niezwykle człowieka.

Niewątpliwie założyciel chrzanowskiego muzeum i jego obecny patron był jedną z najważniejszych postaci w powojennej historii Chrzanowa.

– Nie tylko dla muzeum jest to bardzo ważna, znacząca osoba, ale dla całego miasta. Chyba z wszystkich osób, z jakimi Chrzanów kojarzymy w okresie powojennym, właśnie pomykający ulicami miasta w charakterystycznym berecie profesor Mazaraki, wszystkim wrył się w pamięć – podkreślił Zbigniew Mazur, dyrektor Muzeum w Chrzanowie.

Mieczysław Mazaraki urodził się w Chrzanowie 17 grudnia 1913 r. i tu pobierał nauki. Po zdaniu matury rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. W czasie wojny został wzięty do niewoli i w różnych obozach spędził ponad 5 lat. Po powrocie do kraju rozpoczął pracę w chrzanowskim gimnazjum i liceum ogólnokształcącym, a od 1967r. był kustoszem założonego przez siebie muzeum

W tym roku przypada dziesiąta rocznica jego śmierci, a także stulecie jego urodzin. Z tej oka-

zji, Muzeum – miejscu, które sam stworzył – odbyły się uroczystości na jego cześć.

– Chcemy po prostu przypomnieć mieszkańcom Chrzanowa tę postać, bo są ludzie, którzy wymagają naszej pamięci. Oni odchodzą, ale pamięć po nich powinna pozostać.

Obchody rozpoczęły się od zapalenia zniczy oraz modlitwy pod tablicą pamiątkową w ogrodzie Domu Urbańczyka. Część oficjalną rozpoczął występ ucznia szkoły muzycznej Wojciecha Palucha, który zaprezentował między innymi ósmy koncert skrzypcowy Luisa Spohra. Na pianinie akompaniowała mu Iwona Korepta.

Po koncercie obozowe losy profesora przybliżył Jerzy Stankiewicz, prezes Krakowskiego Oddziału Kompozytorów Polskich.

– Na zakończenie niedzielnych obchodów synowie, rodzina i przyjaciele podzielili się wspomnieniami o Mieczysławie Mazarakim i jego żonie Irenie. Nie zabrakło anegdot i ciekawostek z życia rodzinnego. Wzruszającą niespodzianką było wyświetlenie wywiadu z profesorem, który udzielił antykwariuszowi Edwinowi Śmiłkowi 1 maja 1994 r.

Irena i Mieczysław Mazaraki są bohaterami drugiego tomu Chrzanowskich Zeszytów Muzealnych.

Tomasz Wójcik

Tydzień z Internetem

Tegoroczny Tydzień z Internetem odbędzie się w dniach 18 – 24 marca.

Tydzień z Internetem (Get Online Week) to doroczna ogólnoeuropejska kampania koordynowana przez sieć organizacji Telecentre-Europe, mająca na celu zachęcenie jak największej liczby osób do skorzystania z Internetu. W poprzednich dwóch edycjach (2011, 2012) udział wzięło ponad 250 tysięcy osób z kilkudziesięciu krajów, w tym 15 tysięcy osób z Polski.

W dniu 22 marca 2013 roku o godz. 17.00 zapraszamy wszystkich zainteresowanych do Czytelni Naukowej na spotkanie przy komputerze pt. „Usiądź na moim miejscu”. Scenariusz tego spotkania został przygotowany przez Fundację Pomocy Matematykom i Informatykom Niezależnym Ruchowo. Uczestnicy spotkania będą



mogli w praktyce przekonać się, jakich trudności doświadczają osoby z różnego rodzaju niepełnosprawnością przy korzystaniu z komputera i Internetu. Poznają także narzędzia i rozwiązania technologiczne, które pomagają pokonać te bariery.

Ewelina Langer

MARZEC W MOKSiR

Wystawa Katarzyny Skuczyńskiej

Rzeźba, grafika i rysunek w galerii Na Styku. Na kolejną ciekawą wystawę zapraszamy do galerii MOKSiR w Chrzanowie. Tym razem zaprezentowane zostaną prace młodej artystki Katarzyny Skuczyńskiej. Wystawa czynna do 20 marca.

Spotkanie poetycko-muzyczne

W Starej Kuchni odbędzie się spotkanie poetyckie Grupy Twórczej CUMULUS 6 marca, godz. 17.00

Wystawa tkaniny artystycznej

W Galerii „Na Piętrze” prezentowana będzie wystawa tkaniny artystycznej studentów, doktorantów i pedagogów Pracowni Tkaniny Artystycznej ASP w Krakowie prof. Lilli Kulki. Wernisaż – 8 marca, godz. 18.00

Koncert Alados Trio w Starej Kuchni

8 marca o godz. 18.00 zapraszamy do Klubu Stara Kuchnia na koncert z cyklu POWRÓCMI JAK ZA DAWNYCH LAT, grać będzie zespół Alados Trio. Bilety w cenie 10 zł dostępne są w Informacji MOKSiR.

Oscarowy „Sugar man” w Chrzanowie [II Weekend Muzyczny w MOKSiR]

Przed nami kolejny wieczór filmowo-muzyczny. 15 marca o godz. 20.15 zapraszamy na pokaz filmu „Sugar man” - zwycięzcy tegorocznych Oscarów w kategorii - najlepszy pełnometrażowy film dokumentalny.

Autorski wieczór Gustawa Czerwika

W Klubie Stara Kuchnia 15 marca o godz. 17.00 odbędzie się wieczór poetycki KIM JESTEM Gustawa Czerwika – nie zabraknie wierszy, muzyki, humorów i opowieści o poezji

Transmisja opery z The Metropolitan Opera

16 marca o godz. 16.45 zapraszamy na transmisję opery - Riccardo Zandonai, „Francesca da Rimini” na żywo w cyfrowej jakości HD. Bilety w cenie 45 i 40 zł do nabycia w Informacji MOKSiR.

Wiosenny Złap Swap w Sokole!

21 marca w godz. 18.00-22.00 zapraszamy na organizowany już po raz drugi w Chrzanowie pod egidą MOKSiR-u ZŁAP SWAP. Tym razem spotkamy się w sali Sokół! WSTĘP BEZPŁATNY!

Noc Teatru już po raz drugi w MOKSiR!

22 marca o godz. 19.00 na sali teatralnej rozpocznie się Noc Teatru. Będzie można zobaczyć pięć przedstawień grup teatralnych z całej Polski. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w Informacji.

Wystawa Stanisława Wywióła – MISTERIUM

22 marca o godz. 18.00 odbędzie się wystawa malarstwa Stanisława Wywióła - MISTERIUM, która będzie nawiązywała tematycznie do śmierci i zmartwychwstania Jezusa.

TOUCH of IRELAND

Gorąco polecamy Państwu widowisko muzyczno-taneczne „TOUCH of IRELAND” w wykonaniu grupy CARRANTUOHILL oraz formacji tanecznej REELANDIA, które odbędzie się 23 marca o godzinie 18.00 (sala teatralna MOKSiR).

XXVII OGÓLNOPOLSKI KONKURS POETYCKI

– O HERB GRODU MIASTA CHRZANOWA MOKSiR ogłasza XXVII OGÓLNOPOLSKI KONKURS POETYCKI „O HERB GRODU MIASTA CHRZANOWA”. Termin nadsyłania prac mija 30 marca. (regulamin: www.moksir.chrzanow.pl)

Niezwykły czas minionych dni

Stetl Chrzanów



Pamiętnikowa tablica, którą odsłonięto 17 lutego, znajduje się w miejscu, gdzie niegdyś stała synagoga

fol. Kamil Bogusz

W życiu każdego człowieka są takie chwile, niejednokrotnie traumatyczne i ciężkie, od których pamięć ucieka.

Muzeum w Chrzanowie już po raz drugi przygotowało dla mieszkańców miasta „II Dni Kultury Żydowskiej – Stetl Chrzanów”. W tym roku, głównym punktem programu były popołudniowe, niedzielne wydarzenia 17 lutego 2013 r., mające charakter lokalny. Odbyły się one o godz. 15.00 na skwerze przy MOKSiR w Chrzanowie. Miejsce to wybrano nieprzypadkowo, gdyż stała w tym miejscu Synagoga Wielka, wysadzona przed czterdziestu laty. Upamiętniono w tym miejscu, poprzez tablicę, trzy ważne wydarzenia z historii naszego miasta: istnienie w tym miejscu bożnicy żydowskiej od roku 1787; pamięć eksterminacji ok. 8 000 mieszkańców Chrzanowa żydowskiego pochodzenia; oraz 70. rocznicę likwidacji chrzanowskiego getta przypadającej na 18 lutego. Na obchody rocznicowe przybyli goście z całej Polski oraz z poza granic naszego kraju. Obecni byli: przedwojenny mieszkaniec Chrzanowa Samuel Mandelbaum, konsul Niemiec Dr Werner Köhler, przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Katowicach Włodzimierz Kac, rabin Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Katowicach Yehoshua Ellis, przewodnicząca Towarzystwa Izrael-Polska Ilona Dworak-Cousin oraz goście z Izraela. Chrzanów reprezentował burmistrz Ryszard Kosowski oraz wszystkie szkoły chrzanowskie, które wystawiły swoje poczyty sztandarowe.

Równy o 15.00 rozpoczęły się uroczystości. Głos zabierali kolejno: Zbigniew Mazur – Dyrektor Muzeum w Chrzanowie, Ryszard Kosowski burmistrz Miasta Chrzanowa oraz Samuel Mandelbaum – przedstawiciel stowarzyszenia Mandelbaumów. Słowa Samuela Mandelbauma, były przepelnione wspomnieniami tragicznych

wydarzeń lat okupacyjnych Chrzanowa oraz wyrażały wdzięczność, wskazując nasze miasto jako przykład dla innych miast Polski, w kontaktach iraelsko-polskich. Po nich nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy oraz modlitwa za tragicznie zmarłych mieszkańców miasta. Następnie wszyscy goście przeszli do Oddziału Wystaw Czasowych „Dom Urbańczyka”, gdzie wysłuchali wykładu dr Aleksandry Namysł o IPN-u w Katowicach, nt. getta chrzanowskiego. Była to potężna dawka wiedzy, odsłaniająca wiele nieznanych dotąd wątków historycznych.

Zakończeniem wieczoru był wyjątkowy koncert pt. „Pieśni czasu Holocaustu” z płyty Bluer than blue wraz z impresjami filmowymi, w wykonaniu Urszuli Makosz (śpiew) z zespołem w składzie: Paweł Pierzchała (fortepian), Christian David (klarnety, flet, śpiew), Michał Półtorak (mandolina, skrzypce). Całość programu na niedzielne popołudnie cieszyło się niebagatelną frekwencją, która przekroczyła liczbę trzycyfrową.

W kolejnych dniach pracownicy merytoryczni Muzeum przygotowali szereg spotkań i warsztatów, dzięki którym mieszkańcy Chrzanowa i okoli poznali bliżej ogólną kulturę żydowską. Pierwszym z nich było spotkanie 18 lutego z byłymi chrzanowianami żydowskiego pochodzenia: Iloną Dworak-Cousin oraz Samuelem Mandelbaum w I Liceum Ogólnokształcące w Chrzanowie. Na spotkanie przybyło wiele dzieci i młodzieży, z prawie wszystkich chrzanowskich szkół. W tym samym dniu o godzinach 10.00 i 12.00 odbyły się warsztaty pt. „Tora Święta Księga Żydów. Warsztaty kaligrafii hebrajskiej”. Były to zajęcia edukacyjne dla kl. V, VI szkół podstawowych oraz młodzieży gimnazjalnej, mające na celu przybliżenie Tory oraz podstawy pisma hebrajskiego. Całe obchody II Dni Kultury Żydowskiej w Chrzanowie zakończyły się 20 lutego



Przewodnicząca Towarzystwa Izrael-Polska Ilona Dworak-Cousin podczas spotkania z licealistami w Chrzanowie

o godz. 17.00 spotkaniem pt. „Świąteczne opowieści... Purim”, na którym wygłosiła swoją prelekcję na temat tego święta Anna Sadło-Ostafin, pracownik muzeum chrzanowskiego. Warty zaznaczenia jest fakt, że spotkanie to miało charakter kulinarno-historyczny, gdyż wykład połączony był z degustacją potraw kuchni żydowskiej przygotowanych przez uczniów SOSW w Chrzanowie.

W życiu każdego człowieka są takie chwile, niejednokrotnie traumatyczne i ciężkie, od których pamięć ucieka. Jednak warto im poświęcić, nawet wieki pamięci, by przekazać je dla kolejnych pokoleń. To ma nauczyć szacunku dla historii, bo kto pragnie iść w przyszłość, musi znać swoją przeszłość.

Kamil Bogusz

RODZINNA PASJA



Rodzina Siek podczas otwarcia wystawy. Od lewej stoją: Antonina, Barbara, Jan, Jacek, Andrzej, Teresa, Zosia z Janem na rękach, Ania, poniżej Wiktoria i na tle rzeźby prof. Jana Sieka „Piastunka” – Mira
 fot. Joanna Kozek

To była jedna z tych wystaw, jakie zdarzają się rzadko, wręcz sporadycznie, a w przypadku galerii „Na Styku” – po raz pierwszy. To co wyróżniało ekspozycję, to przede wszystkim liczebność jej autorów, połączonych więziami krwi. Rzadko się bowiem zdarza, aby w najbliższej rodzinie było tak duże zagęszczenie talentów i to wcale nietuzinkowych.

W tej niezwyklej rodzinie to się zdarzyło. Seniorem rodu jest wybitny rzeźbiarz, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie – Jan Siek. Jego rzeźby „Macierzyństwo” i „Piastunka” stanęły w centralnym punkcie galerii – będąc niejako twórczym odniesieniem do pozostałych ekspozycji. Jego żona Teresa Siek, absolwentka ASP w Krakowie, odpowiada mężowi twórczą metaforą, prezentując m.in. wykonaną w brązie pracę „Dwoje” – kobietę brzemienną, pełną piękna i tajemnicy narodzin. Tuż obok ich syn Jacek, absolwent Wydziału Malarstwa ASP w Krakowie prowadzi artystyczny dialog, naprzemiennie, to z rodzicami, innym razem z samym sobą, potem z rodzeństwem, ale też chętnie wdaje się w rozmowę z wrażliwym gościem. Jest to rozmowa na subtelne pastele i oleje, z których wyczarował przepiękne, baśniowe pejzaże przywiezione z całego świata. Dominuje jednak ten najbliższy mu temat – magiczny ogród w rodzinnym Siedlcu. Jego brat Andrzej najlepiej czuje się w rzeźbie, to ona jest dla niego najlepszą formą wyrażenia tego, co jest nie do wyrażenia i zawsze pozostanie niedopowiedzeniem, zaledwie artystyczną prowokacją. Bo przecież to co w nas, w większości w nas pozostanie i nawet dla nas samych będzie za-

Artystyczny dom w Siedlcu

Pracownie artystyczne i jednocześnie dom rodziny Sieków znajduje się w Siedlcu koło Krzeszowic. Pierwsza pracownia, jaka pojawiła się w tym miejscu, to pracownia rzeźbiarska Jana Sieka-seniora rodu. Z czasem powstawały nowe pracownie: graficzna Anny Siek, malarska Jacka Sieka, konserwacji malarstwa Zofii Siek-Malickiej, konserwacji rzeźby Wojciecha Sieka i rzeźby Andrzeja Sieka. Siedleckie pracownie stały się miejscem realizacji wielu projektów artystycznych, znajdujących się w Polsce, w Finlandii w Szwajcarii, w Stanach Zjednoczonych, na Ukrainie i Litwie.

gadką do ciągłego rozwiązywania. Andrzej ukończył Wydział Rzeźby ASP w Krakowie, ukończył pracę w kamieniu, drewnie i brązie, z których wyczarowuje różne artystyczne formy, będące kreacją jego pięknej duszy. Anna natomiast jest absolwentką Instytutu Sztuki w Kankaanpää w Finlandii oraz Wydziału Grafiki ASP w Krakowie. Najpełniej wypowiada się poprzez grafikę, tworząc abstrakcyjne kształty, które dają jej największą artystycznej wolności. Kocha też kwiaty, głównie irysy, lilie, czy białe piwonie, maluje je namiętnie z kobiecym wdziękiem – ich zapach czuje się w całej galerii, to jest jej język, którym wyraża swoją niezwykłą wrażliwość. Zofia Siek-Mlicka, chociaż jest absolwentką Wydziału Konserwacji i Restauracji Dział Sztuki ASP w Krakowie, pasjonuje się malarstwem. To ono daje jej największą możliwość artystycznej kreacji. Kocha impresjonizm, on najbardziej oddaje jej wnętrze, pełne czystych kolorów, wesołego światła, pełnego nadziei i wiosny. Zachwyca szczególnie niewielki impresjonistyczny morski pejzaż – jest jak landrynka, którą chętnie chciałoby się polizać. Wojtek jest absolwentem Wydziału Konserwacji i Restauracji Dział Sztuki oraz Wydziału Scenografii ASP w Krakowie. Pasjonuje go rzeźba, jest autorem wielu znakomitych popiersi: Zbigniewa Herberta, gen. Władysława Andersa, płk. Ryszarda Kuklińskiego, czy gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” w parku Jordana w Krakowie. Na chrzanowskiej wystawie zaprezentował kamiennego kota, który stojąc na wysokim postumencie, z dumą i kocim wdziękiem zdawał się doglądać całości. Maria ukończyła Liceum Plastyczne w Krakowie, studiowała na Uniwersytecie Sztuk Pięknych St. Martin w Londynie. Uwielbia podróże, ostatnio widziano ją w Indiach, ale zapewne tam nie zostanie – tyle jest przecież jeszcze do zobaczenia. Mimo to, pamiętając o wystawie, przyfrunęła artystycznym duchem, prezentując rysunek „Portret Tata” oraz pastelowe „Niezwyczajne ptaki”. Kolejne pokolenie rodziny Sieków reprezentowała jedenastoletnia Wiktoria – córka Anny. Zachwycała swoim „Aniołem”, który jedzie do słońca w trampkach na welo-cypiedzie. Jest urokliwy, pełen dziecięcej radości i niewinności. Ten Anioł niejako zamyka wystawę, jest jej puentą, kropką nad i – nadzieją na dalszy ciąg, na trwanie tej rodzinnej artystycznej pasji. *Antoni Dobrowolski*

MARZEC W MIEJSKIEJ

BIBLIOTECE

PUBLICZNEJ

1.03.2013r. (piątek), godz. 10.00 – Konferencja o kobietach dla kobiet – Między macierzyństwem a pracą, MBP, Sala konferencyjno-szkoleniowa, ul. Broniewskiego 10C

1, 8, 15, 22.03.2013r. (piątki), godz. 16.00 – Zajęcia edukacyjne – projekt Fantastycznie zakręćmy, MBP, hol, ul. Broniewskiego 10C

7.03.2013r. (czwartek), godz. 17.30 - Filozofia dla nie-Filozofów, temat: Bez kobiet bije tylko połowa serca, druga połowa tęskni... w ramach DKK – Dyskusyjnego Klubu Książki, MBP, Klub Literacki, ul. Broniewskiego 10C

11.03.2013r. (poniedziałek), godz. 9.00 – Wszechnica Chrzanowska Lokalnie – Kapliczka Plązy, Filia w Plązie, ul. Pocztowa 2

11.03.2013r. (poniedziałek), godz. 17.00 – Senior w podróży – Francja po polsku, MBP, Sala konferencyjno-szkoleniowa, ul. Broniewskiego 10C

19.03.2013 (wtorek), godz. 17.00 – Krzyże pokutne w południowej Polsce, w ramach Wszechnicy Chrzanowskiej, MBP, Sala Konferencyjno-Szkoleniowa, ul. Broniewskiego 10C

20.03.2013r. (środa), godz. 17.00 – Wernisaż wystawy Urok Małopolski – 30 lecie pracy twórczej Wandy Sucherek, MBP, Klub Literacki „Pod Muzałami”, al. Henryka 30

21.03.2013r. (czwartek), godz. 17.30 – DKK – Dyskusyjny Klub Książki, M. Łoziński, Reisefiber, MBP, Klub Literacki, ul. Broniewskiego 10C

23.03.2013r. (sobota), godz. 10.00 – I Turniej o Tytuł Biznesmena Chłopskiej Szkoły Biznesu Gminy Chrzanów, MBP, hol, ul. Broniewskiego 10C

MARZEC W MUZEUM

W CHRZANOWIE

6.03.2013 – Kawiarnia Naukowa Od Ozyrysa do św. Menasa, czyli o historii i kulturze Koptów słów parę. Joanna Małocha, UPJPII. „Dom Urbańczyka”, Al. Henryka 16, godz. 17.00

13-15.03.2013 – Konkurs II Powiatowy Konkurs Historyczny „Dla przeszłych i przyszłych lat”, edycja 2013: „Zabytki sakralne Powiatu Chrzanowskiego. Konkurs dla szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych Powiatu Chrzanowskiego. Etap II.

22.03-2.06.2013 – Wystawa Tabor Romski ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Tarnowie. „Dom Urbańczyka”, Al. Henryka 16.

MTS Trzebinia-Siersza wygrywa młodą ligę

O pierwszym miejscu zadecydowała różnica bramek



Paweł Piskorz MKS Trzebinia-Siersza I atakowany przez Krzysztofa Kaisera z Antalyi Junior *fot. Adam Banach*

Magic Sport Młoda Liga Futsalu za nami. W tym sezonie najlepsza okazała się drużyna MKS Trzebinia Siersza.

Ostatnia kolejka młodej ligi rozpoczęła się od rywalizacji w grupie pocieszenia. W niej Zespół MKS-u Trzebinia-Siersza II uległ KKG Trzebinia 2-3, Janina Libiąż pokonała Profesjonalnych Amatorów 3-2, zaś Solidex Junior rozbił Zagórzankę 7-1.

Na początek w grupie mistrzowskiej doszło do meczu, który miał zadecydować o ostatecznym triumfie w lidze.

By wygrać młodą ligę drużynie MKS-u wystarczyło nie-przegrać zbyt dużą różnicą bramek z wiceliderem – Antalyą Junior. Od pierwszego gwizdka większą chęć do gry przejawiała Anta-

ly, która w 5 minucie wyszła na prowadzenie 1-0. MKS grał w tym spotkaniu mało zespołowo i miał problem ze sforsowaniem obrony przeciwnika. Ta sztuka udała się jednak Mateuszowi Niewczasowi, który w 13 minucie wyrównał. Po zmianie stron Norbert Bębenek strzelił na 2-1 dla Antalyi. Minutę później szansę na wyrównanie miał zespół z Trzebini, ale piłka poszybowała obok bramki Dawida Skoczylasa. W 24 minucie kolejną dobrą akcję wykończył Norbert Bębenek i było już 3-1. MKS zdołał szybko odpowiedzieć, ale Antalya Junior była w tym spotkaniu wyraźnie lepsza i w 28 minucie dołożyła kolejną bramkę na 4-2. Wynik już się nie zmienił, co oznaczało, że mimo porażki wygraną w tej edycji młodej ligi mógł świętować zespół z Trzebini. W

spotkaniu, które miało zadecydować o piątym miejscu w tabeli spotkały się ze sobą Megalo i Holiday. Od początku to Megalo dominowało i było aktywniejsze w atakach na bramkę rywali.

W 4 minucie Jakub Dzierwa wyprowadził swój zespół na prowadzenie, ale drużyna Holiday szybko wyrównała. Przed przerwą Megalo rozegrało szybko kontrę i to ten zespół schodził na przerwę prowadząc. Po zmianie stron Megalo Junior podwyższyło na 3-1, jednak wtedy coś się w grze tego zespołu zacięło i przeciwnicy zaczęli przeważać. W ciągu kilku minut zespół Holiday wyrównał i wyszedł na prowadzenie 5-3. Ostatecznie to Holiday zwyciężyło 6-3 i awansowało kosztem Megalo na piątą pozycję w tabeli.

Na zakończenie rywalizacji doszło do spotkania nowego mistrza – MKS-u oraz drużyny Stowarzyszenia Chrzanowskiej Ligi Futsalu, która walczyła o trzecie miejsce. Wyraźnie rozprężony MKS dał się szybko zaskoczyć niezle grającym przeciwnikom i już po 6 minutach przegrywał 2-0. Z czasem drużyna z Trzebini zaczęła grać coraz lepiej i groźniej atakować. Do końca pierwszej połowy wynik się nie zmienił, ale kibice mogli oglądać bardzo ciekawe, szybkie widowisko z licznymi okazjami dla obydwu stron.

Po regulaminowej przerwie Adrian ZYBIŃSKI strzelił bramkę honorową dla MKS-u. Jego zespół zaczął grać wysokim pressingiem i atakować coraz śmielej, ale dobrze w bramce Stowarzyszenia spisywał się jak zwykle Korneliusz Łowiec.

W 35 minucie Rafał Adamaszek strzelił na 3-1 i przypieczętował cenną wygraną swojej drużyny.

Po ostatnim spotkaniu przyszedł czas na najprzyjemniejszą część – wręczenie nagród. Poza pucharami dla najlepszych drużyn uhonorowano króla strzelców młodej ligi – Tomasz Małodobrego z MKS-u zdobywcę trzydziestu dwóch bramek.

Najlepszym bramkarzem w tym sezonie został Dawid Skoczylas z Antalyi Junior, zaś zawodnikiem – jego kolega z zespołu Norbert Bębenek.

Tomek Wójcik

GRAND PRIX KRAKOWA W BIEGACH GÓRSKICH

W czwartym biegu z cyklu Grand Prix Krakowa w biegu górskim zawodnicy Kościelca Chrzanów zaprezentowali się bardzo dobrze.

W kategorii K16 na dystansie 5,6 km ponownie zwyciężyła Barbara Wziętek przed Roksaną Legięć, a w kategorii M16 Krzysiek Palka oraz Kamil Legięć zajęli odpowiednio piąte i szóste miejsce. Jerzy Kryjomski wywalczył trzecie miejsce w kategorii M50 na dystansie 11,2 km.

Zimowa aura sprzyjała ponad 240-tu uczestnikom czwartego biegu Grand Prix Krakowa. Trasy biegu w Lasku Wolskim były jednak bardzo śliskie, co nie pomagało zawodnikom w

poprawianiu swoich czasów. W ekipie biegaczy Kościelca Chrzanów tym razem wyjątkiem był 16-letni Krzysztof Palka, który poprawił swój czas na trasie długości 5,6 km o ponad 5 sekund. Czas 30 minut 23 sekundy dał mu piątą lokatę w kategorii M16. Prawie półtorej minuty za Krzyskiem przybiegł na metę Kamil Legięć, zajmując szóste miejsce.

Bardzo dobrze pobięły dziewczyny w kategorii K16, które miały do pokonania pętlę o długości 5,6 km, na której były cztery długie podbiegi oraz trzy niebezpieczne zbiegi. Podobnie jak w styczniu zdecydowanie zwyciężyła Basia Wziętek (czas 34 minuty 16 sekund), która wy-

przedziła Roksanę Legięć o prawie minutę. Na dystansie 11,2 km (dwie pętle) w kategorii M50 jako jedyny chrzanowianin biegał Jerzy Kryjomski, który tym razem uzyskał trzeci czas swojej kategorii (62 minuty 41 sekund).

Za miesiąc odbędzie się ostatni, piąty bieg z cyklu Grand Prix Krakowa w biegu górskim. Największe szanse na zwycięstwo w całym cyklu ma Basia Wziętek. Rokšana Legięć i Jerzy Kryjomski mają też już pewne miejsce na podium tych zawodów. W ostatnim biegu Krzysiek Palka i Kamil Legięć powalczą jeszcze o miejsca na podium w kategorii M16.

Jerzy Kryjomski

Dziesiąta wygrana MTS-u w sezonie

MTS Chrzanów lepszy od Orła

W szesnastej kolejce rozgrywek drugiej ligi piłkarzy ręcznych MTS Chrzanów pewnie pokonał Orła Przeworsk 42-29.

Po niespodziewanym remisie w poprzedniej kolejce na wyjeździe z Vive Targi Kielce 26-26, MTS Chrzanów podejmował znajdującą się na ostatnim miejscu w lidze drużynę Orła Przeworsk. Chrzanowianie, dla których awans do wyższej klasy rozgrywkowej jest nadal realny, byli niekwestionowanym faworytem sobotniego spotkania. Tym bardziej, że poprzedni mecz pomiędzy tymi drużynami zakończył się wysoką wygraną cabanów 40-26.

Od początku meczu widoczna była spora nerwowość w grze gospodarzy, którzy w kilku pierwszych akcjach nie potrafili pokonać broniącego bramki Orła Marka Steca. Przyjezdni również grali słabo i na pierwszą bramkę trzeba było czekać do trzeciej minuty, kiedy to goście niespodziewanie wyszli na prowadzenie 1-0.

Minutę później lider zespołu z Chrzanowa – Marcin Skoczylas zdobył pierwszą bramkę dla gospodarzy.

Chwilę później świetną interwencją popisał się Michał Wiatr, co pozwoliło na wyprowadzenie skutecznej kontry. Jednak przez kolejnych pięć minut chrzanowianie nie byli w stanie pokonać bramkarza przyjezdnych ponownie i po 10 minutach gry na tablicy świetlnej widniał wynik 2-2. Sygnał do lepszej gry dał Marcin Skoczylas kolejnym mocnym rzutem. Kamil Kirsz i Michał Mucha dołożyli kolejne trafienia i po chwili MTS prowadził 7-4.

W 21 minucie spotkania MTS prowadził 11-8 i był zespołem lepszym. Prowadzenie MTS-u cały czas się powiększało. Olbrzymią zasługę miał w tym Michał Wiatr, który wobec słabej gry defensywy Chrzanowian prezentował się wyśmienicie, wielokrotnie ratując swój zespół przed stratą bramki. Przed regulaminową przerwą wynik rywalizacji ustalił dobrze dysponowany Tomasz Zacharski rzutem na 16-11 dla gospodarzy.



Zawodnicy MTS-u otrzymują uwagi od trenera Leszka Wójcika podczas meczu z Przeworskiem albo Chrzanowscy szczypiorniści w przerwie meczu z Orłem Przeworsk

fot. Tomek Wójcik

Po zmianie stron gra się otworzyła i oba zespoły trafiały na zmianę. W 34 minucie MTS prowadził 19-14 i mógłby prowadzić wyżej, ale dwie szybkie kontry zmarnował Kamil Kirsz, rzucając prosto w bramkarza przeciwnika.

Prowadzenie MTS-u jednak stało się rosnące i w 40 minucie po indywidualnej akcji Marcina Skoczylasa gospodarze wygrywali już 25-18. Pięć minut później chrzanowscy szczypiorniści przeważali dziesięcioma trafieniami przy stanie 30-20 i dwa cenne punkty wydawały się niezagrożone.

W bramce MTS-u świetną zmianę dał Bartosz Gajewski, którego dobre interwencje pozwalały podopiecznym Leszka Wójcika utrzymywać bezpieczne prowadzenie. W 56 minucie Dawid Skoczylas popisał się rzutem z lewego skrzydła i było już 39-27. W końcówce zawodnicy Orła

robili coraz więcej błędów, co z zabójczą skutecznością wykorzystywali gospodarze.

Choć w wykonaniu MTS-u to spotkanie nie można uznać za zbyt dobre, to i tak drużyna w czerwono-białych strojach była o dwie klasy lepsza od słabo grającej drużyny z Przeworska i ostatecznie zwyciężyła 42-29

Po szesnastu kolejkach liderem pozostaje Zagłębie Sosnowiec z dwudziestoma sześcioma punktami dorobku. Drugi jest MTS ze stratą czterech oczek.

Na trzecim miejscu plasuje się Wisła Sandomierz, która zgromadziła dotychczas dwadzieścia jeden punktów. W następnej kolejce MTS Chrzanów czeka trudne wyjazdowe spotkanie z czwartym w tabeli Grunwaldem Ruda Śląska.

Tomek Wójcik

MICHAŁ FERLAK DRUGI W GRODKOWIE



Michał Ferlak

fot. archiwum klubu

Michał Ferlak, reprezentujący Klub Modelarstwa Lotniczego MOKSiR Chrzanów, po zaciętej walce z Dawidem Lipskim z Gliwic – ostatecznie zajął drugie miejsce na zawodach w Grodkowie.

Kolejne Zawody Modeli Halowych FIN zaliczane do Pucharu Polski odbyły się 24 lutego w Grodkowie, na które zjechali zawodnicy z całego kraju i goście z Czech. Do startu zgłosiły się kluby z następujących miejscowości: z Bochni, Krosna, Chrzanowa, Częstochowy, Leszna, Gliwic, Krapkowic, Grodkowa oraz z czeskiego Decina.

W grupie młodzików przez wszystkie trzy kolejki prowadził Dawid Lipski z Gliwic, nie pozwalając się wyprzedzić Michałowi Ferlakowi z Chrzanowa, który zajął drugie miejsce. Trzecie miejsce zajął Marcel Rossol z Krapkowic, członek SMO Feniks, a czwarty był jego klubowy kolega, Kacper Sefer z Grodkowa.

Obok Michała, Chrzanów reprezentowali jeszcze Maciej Potenga, Paweł Zuławiński i Rafał Hasiak. Wszyscy, na 30 ekip, mieszczą się w pierwszej trzynastce.

– Nasi chłopcy bardzo dobrze spisują się podczas zawodów organizowanych w ramach Pucharu Polski. Gdyby prowadzono klasyfikację zespołową zapewne byłibyśmy chyba najlepsimi. Przed nami jeszcze trzy sprawdziany i nastąpi ostateczne podsumowanie wszystkich pucharowych lotów – opowiada Jerzy Włodarczyk, instruktor KML w Chrzanowie. – Michał, dzięki dobrej postawie w Grodkowie, awansował z trzeciego miejsca na drugie w ogólnej klasyfikacji Pucharu, mając bardzo duże szanse na medal złoty. Liczymy też na Daniela Bogomaza, który w kolejnych zawodach wzmocni nasz zespół – dodaje.

Antoni Dobrowolski

Głośniej, mocniej, szybciej

Metal zawładnął Starą Kotłownią

W ubiegłą sobotę chrzanowska Stara Kotłownia była miejscem, gdzie przez cały wieczór rządził metal w wykonaniu śląskich zespołów

To była pierwsza tego typu impreza w Chrzanowie. Jej pomysłodawcą był wokalista zespołu Dogmatic - Marcin Czyżewski, który wspólnie z MOKSiR-em podjął się zorganizowania w Chrzanowie pierwszej metalowej sesji. Poza swoim zespołem, na występ udało mu się namówić dwa inne śląskie zespoły Formis i Black from The Pit.

Taka impreza okazała się strzałem w dziesiątkę, bo - jak się okazało - amatorów ciężkiego grania w Chrzanowie nie brakuje. Koncert otworzyła sosnowiecka kapela Formis, która zagrała większość kawałków ze swojej płyty z 2010 roku „Perfect Excuse”.

W podobnym klimacie, czyli death metalu i trashu, zaprezentował się zespół Dogmatic.

Początki zespołu Dogmatic sięgają 2008 roku,



23 lutego w Starej Kotłowni zagrały dla chrzanowian trzy metalowe kapele

fot. Magdalena Jastrzębska

kiedy to Tomasz Strawa i Grzegorz Wójcik podjęli decyzję o założeniu wspólnego projektu. Wkrótce dołączył do nich basista Piotr Zapart i zespół zaczął nabierać obecnego kształtu. Z czasem do grupy przyszedł drugi gitarzysta Konrad Basan i do pełni składu zespołowi brakowało już wyłącznie wokalisty z prawdziwego zdarzenia. W 2012 roku po wielu miesiącach przesłuchiwań został nim Marcin Czyżewski i prace nad debiutanckim albumem nabrały tempa.

Album, który ma zawierać dziewięć mocnych, szybkich kawałków, jest ukoronowaniem kilkuletniej pracy sosnowieckich muzyków.

Wieczór z metalem w Starej Kotłowni zamknął kapitalny występ trzeciego ze śląskich zespołów Black from The Pit.

Chorzowianie reprezentujący nurt muzyki southern rockowej nie zawiedli i ich blisko godzinny występ był świetnym podsumowaniem sobotniego koncertu.

(tom)

Walentynki w Klubie Literackim



Karolina Kuras i Krzysztof Brandys – zakochani... w „Rozmowie lirycznej” K.I. Gałczyńskiego (Koło Teatralne I LO w Chrzanowie)

fot. MBP

Miłość to najczęściej spotykany temat w literaturze, malarstwie, filmie.

Jest istotnym elementem życia każdego człowieka. Świat bez miłości byłby światem bez ludzkich wartości... Miłość każdemu jawi się inaczej, w zależności od doświadczeń, wiedzy, praktyki, hierarchii wartości, poziomu dojrzałości emocjonalnej. Jednakże czym byłaby literatura bez nieprzeliczonych motywów miłości? A te w literaturze polskiej są chyba najpiękniejsze... bo kto nie chciałby słyszeć tak pięknych chociażby słów, które kierują do siebie zakochani w Rozmowie lirycznej K.I. Gałczyńskiego?

Tam gdzie będzie twoje serce, będzie i twój skarb – pięknie napisał Paulo Coelho, parafrazując słowa św. Mateusza. Tym cytatem rozpoczął się walentynkowy wieczór w Klubie Literackim 15.02, wieczór pełen miłosnych słów i miłosnej

muzyki. Sącąc równie miłosny napój, uczta dla oka i ducha było widowisko przygotowane przez młodych aktorów z Koła Teatralnego I LO w Chrzanowie, pod opieką Małgorzaty Ciupek-Gładys. Dołączyli do nich również sympatycy... Tego wieczoru, wszyscy byli zakochani...

Każde słowo, które padało tego wieczoru było oczywistością i tajemnicą zarazem...

W spotkaniu udział wzięła młodzież z Koła Teatralnego I Liceum Ogólnokształcącego im. S. Staszica w Chrzanowie: Karolina Kuras, Marta Jaśko, Kamila Kielkiewicz, Weronika Wacławek, Krzysztof Brandys, Tomasz Szreter, Jakub Chmielowski, Kacper Dyląg, Bartłomiej Kula. Muzycznie wieczór „ozdobiły”: Dominika Pater, Izabela Daszyk, ze specjalnym udziałem pani Olgi Piotrowskiej oraz bylej już uczninicy liceum Michaliny Bałys. Spotkanie prowadziły: Olga Nowicka, Ewelina Deluga. *Olga Nowicka*

50+ w Bibliotece

To tytuł projektu realizowanego w latach 2012 – 2014 przez Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych w Jaworznie w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Uniwersytet Trzeciego Wieku w Chrzanowie.

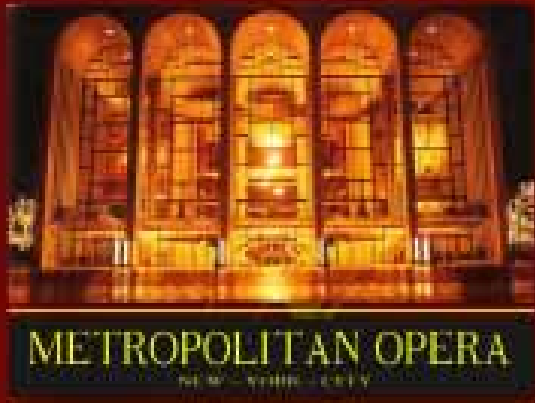
Projekt współfinansowany jest przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej. Głównym celem projektu jest kształtowanie aktywnych postaw obywatelskich i zwiększenie udziału w życiu publicznym osób po 50 roku życia z m.in. Śląskiego i małopolskiego. Cele te Akademia 50+ zamierza osiągnąć realizując działania w pięciu modułach. Pierwszym jest trening motywująco-inspirujący, którego motyw przewodnim są hasła: Chcę działać, Wciąż się uczę, Spotykam innych, Chcę poznać świat, Rozwijam swoje zainteresowania. Kolejne dwa dotyczą Internetu w edukacji obywatelskiej 50+ oraz szkolenia z wolontariatu seniorów. Seminaria – „Mam prawo do...” to cykl otwartych wykładów mających na celu podniesienie świadomości obywatelskiej w zakresie praw i obowiązków. Ostatnim modułem będzie Akademia Aktywnego Seniora (AAS). Zadaniem AAS jest przygotowanie seniorów do reprezentowania potrzeb i interesów generacji 50+ oraz działalności animacyjnej na rzecz integracji społecznej seniorów.

Moduł drugi (11.02.2013 – 18.03.2013), jest realizowany przy współpracy z naszą Biblioteką. Dziesięcioosobowa grupa seniorów UTW w Chrzanowie, bierze udział w 30 godz. Szkoleniu dot. Wykorzystania Internetu w celu sprawdzenia i podniesienia umiejętności informatycznych, nabycia umiejętności korzystania z komunikatorów, przeszukiwania zasobów Internetu – prezentacja stron dla seniorów (m.in. wolontariat krajowy/ zagraniczny, NGO działające na rzecz 50+, poszukiwanie informacji z zakresu przysługujących praw). *Ewelina Langer*

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY, SPORTU I REKREACJI W CHRZANOWIE
ZAPRASZA NA TRANSMISJĘ OPERY

FRANCESCA DA RIMINI

z The Metropolitan Opera



16 marca 2013

KINO SZTUKA

godz. 16.45

Bilety:
 45 zł, 40 zł (grupowy
 oraz dla posiadaczy karnetów)



Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji ul. Broniewskiego 4, 32-500 Chrzanów, tel. 32 62 330 56 - www.moksir.chrzanow.pl



The Met
 ropolitan
 Opera

Bloomberg

Toll Brothers
America's Luxury Home Builder™

Cykl The Met: Live in HD został zrealizowany dzięki wsparciu The Weisbauer Family Foundation